

I Przygotowania

Przed piknikiem odbyło się wiele prób, które zdecydowały o bardzo dobrym przygotowaniu "załogi" do samego przedsięwzięcia. Doświadczenia zostały przemyślane na tyle dokładnie, że w razie następnych pokazów wystarczy spotkanie uzupełniające przed wydarzeniem, bez konieczności wykonywania prób eksperymentów.

W dniu imprezy dołączyłam do przygotowań o godzinie 10.00- po dostarczeniu wszystkich materiałów z Instytutu. Było wiele rak do rozpakowywania sprzętu i pakowania prezentów- poradziliśmy sobie szybko i bez problemów, uważam, że na tym etapie wystarczy ok 5 osób, które są ogólnie zaznajomione ze wszystkimi pokazami.

II Doświadczenia

Brałam udział w "Śniadaniu piknikowym" i "Detektywie na tropie mikrośladów". Najpierw (do godziny 13-14) głównie pracowałam na zapleczu eksperymentów i pomagałam Agnieszce, potem pomagałam też Ani i prowadziłam eksperymenty samodzielnie. Uważam, że to bardzo dobrze dobrane doświadczenia i że wzbudziły one ogromne zainteresowanie dzieci.

Dla starszych słuchaczy- nastolatków i ich rodziców, można by było przygotować szersze wyjaśnienie jednego z eksperymentów- np opadania dwóch kulek o różnej masie. Warto by było zaprezentować np. plansze z rozrysowanymi siłami, pokazać jak się równowaga i gdzie leży różnica w ruchu w miedzy I np powietrzu.

Myszę, że 3-4 bezpośrednich uczestników eksperymentu to najlepsza liczba- reszta chętnych lepiej zaprosić do przysłuchiwania się w oczekiwaniu na kolejną rundę.

III Organizacja

Ze względu na ogromne zainteresowanie piknikiem i wysoka temperaturę, praca była dość wyczerpująca- w takich okolicznościach warto pomyśleć o systemie krótkich zmian, tak aby maksymalnie zwiększyć efektywność czasu pracy. Uważam, że i bez tego byliśmy bardzo dobrze zorganizowani i skomunikowani ze sobą.

Przydałaby się trochę bardziej odseparowana przestrzeń do mycia naczyń- istniało niebezpieczeństwo zalania drugiej prezentacji miodem bądź gliceryną.

Prezenty dla dzieci były rozchwytywane- mali słuchacze byłiby jeszcze bardziej zachwyceni, gdybyśmy mieli dla najbardziej aktywnych cukierki, nawet bez nadruku.

IV Podsumowanie

Praktycznie nie mam zastrzeżeń- myślę, że piknik poszedł świetnie, był bardzo dobrze przemyślany. Pracowałam z przyjemnością w tych warunkach. Jeśli moje notatki byłyby nieprecyzyjne, z chęcią wszystko wyklaruję.

Natalia Wojtowicz

Staralam sie mowic jak najprostrzym jezykiem, jako ze dzieci mialy z reguly zdecydowanie mniej niz 10 lat. Glownie prowadzilam doswiadczenia z kulkami- wstep rozpoczynal sie od pytania, w ktorej cieczy kulka opadnie najszybciej, a w ktorej najwolniej- dzieci czesto zgadywaly poprawna kolejnosc, jednak zapytane dlaczego odpowiadaly, ze przyczyna roznego czasu opadania jest rozna gestosc cieczy (rodzice reagowali dokladnie tak samo). Wtedy powtarzalismy eksperyment dla wody i oleju i pokazywalam im zlewke ze zmieszanyimi cieczami, mowiac ze mimo ze woda jest ciezsza, kulka opada w niej szybciej.

Przedstawialam pojecie lepkości- starsi sluchacze pytali niekiedy o definicje i jednostke, ktore im podawalam.

Pewien chlopiec przytoczyl doswiadczenie Gallileusza przy spuszczeniu kulek roznej wielkosc w miodzie- wytlumaczylam mu, ze tu panuja inne warunki- ruch jest jednostajny- sily przyciagania i oporu sie rownowaza- w tym momencie kulka opada ze stala predkoscia w bardzo lepkiej cieczy. Jako ze generalnie czasem ciezko jest mi cokolwiek wytlumaczyc, nie wiem czy pokazalam mu cala sytuacje, ale wygladal na usatysfakcjonowanego z odpowiedzi.

W przypadku opadania precikow ustawionych w roznych kierunkach podawalam przyklad spadochroniarza (wiekszej powierzchni), dla lepszego zapamietania wnioskow z doswiadczenia.

We wnioskach doswiadczenia z "krecialkami" mowilam o mikroswiecie i jego modelowaniu. Czesto trzeba bylo klarowac, ze uzywamy tylko gliceryny (barwionej i niebarwionej), a rdzen nie dziala na zasadzie elektromagnetycznej (o to pytali dorosli). Prowadzilam tez pare razy doswiadczenie po angielsku- nie bylo tu niestandardowych pytan.